

WZYWÓMY I PYTÓMY O OCHRÓNE GWAR I DIALEKTÓW.

Witóm piyknie!

Kapke Was moi roztomili ludeczkowie nieskoro ło tym informujym, ale i jo zech sie ło tym dziepro pod koniec moja dowiedziół, ale lepij późno niż wcale.

5 moja br. „Sejmik Województwa Śląskiego uchwalił apel do instytucji, jednostek samorządowych i mediów o wspieranie działań związanych z ochroną gwar.(...) Postępujące zmiany społeczno-kulturowe przyczyniają się do zaniku i marginalizacji gwar i dialektów, ważnych z punktu widzenia lokalnych społeczności i ich tradycji. Działania związane z ich ochroną wpisują się nie tylko w politykę na szczeblu unijnym, ale i regionalnym.”(*Apeluję o ochronę gwar i dialektów z OX.pl z dnia 06.05.2014*)

Jo to czuł ludeczkowie złoci, że kierysi tam na wyrchu powiy:

– Ni może zginóńć mowa naszych łojców i starzyków, kiero łónczyła rodziny i pokolynia przez kupe wieków. I tu mi sie przypómniały posiały łorganizowane przez Towarzystwo Miłośników Jaworza w „Galerii Pod Gróniem” w Gospodarstwie Agroturystycznym państwa Steklów. Tematem spotkania był wykład prof. Daniela Kadłubca: „O problemach językowych na Ziemi Cieszyńskiej, w tym o gwarze.” Podczas wykładu Pan Profesor przedstawił, jak kształtowała się gwara Śląska Cieszyńskiego na przestrzeni dziejów. „Mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego będąc odłączeni od reszty kraju posługiwali się językiem swoich przodków, który pozostał językiem XIV wieku, językiem Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego. Jak stwierdził Pan Profesor, każdy kto posługuje się gwarą Śląska Cieszyńskiego, daje świadectwo kim jesteśmy i jak długo na tych ziemiach jesteśmy. Gwara Śląska Cieszyńskiego jest językiem ocalenia narodowego i każdy kto przyczynia się do jej rozpowszechniania zasługuje na ogromny szacunek” (*„Towarzystwo Miłośników Jaworza – posiały z Prof. Danielem Kadłubcem” w Echo Jaworza nr 260 rok 2014 s. 23*)

Tóž ludeczkowie złoci nie gańbmy sie starej naszej mowy, przekazujmy jóm naszym dzieckóm, bo tak wychowane łuczóm sie szacunku do swoji małej łojczyzny i przodków.

O zachowaniu gwary Śląska Cieszyńskiego nieroz godoł i pisoł mój przyjaciel, nieżyjący już Jana Chmiel:

„ (...) O, dziynki Ci, Przedwieczny, żeś nas w pore łobudził.

Że pieścić nóm kożesz mowe prałojców na nowo.

Że doleś nóm łoddanych, móndrych, skromnych ludzi,

Co jim zawdy nie łóbce, proste CHŁOPSKI SŁOWO.”

J.N. Josiyniczaniin